

HISTORIA FILOZOFII ROSYJSKIEJ

WILHELM GOERDT

PRZEKŁAD
JACEK ANTKOWIAK

Wydawnictwo WAM
Kraków 2012

WPROWADZENIE

Od roku 1913, w którym Tomasz G. Masaryk opublikował wielkie dwutomowe studium *Zur russischen Geschichts- und Religionsphilosophie*, nie podjęto próby przedstawienia *całościowego spojrzenia* na rosyjską filozofię w niemieckim oryginale¹.

„Sporządzenie całościowe” nie jest tu rozumiane w znaczeniu wyczerpującej, ściśle chronologicznie uporządkowanej i zgłębiającej najdrobniejsze szczegóły historii filozofii, lecz jako próba umożliwienia odczucia i poznania żywego tchnienia i potężnego wznoszenia rosyjskiej myśli w jej marszu przez stulecia.

Takie było zamierzenie Masaryka i w swoim czasie wykonał je wzorowo. Nie ulega jednak wątpliwości, że po tak gwałtownych wstrząsach wywołanych dwoma wojnami światowymi, rewolucjami, politycznymi i społecznymi zmianami w Europie i gdzie indziej, a także w nie mniejszym stopniu na skutek ogólnego rozwoju filozofii od tamtego czasu, śmiałe przedsięwzięcie nowej próby stało się nieuniknione.

Przedsięwzięcie śmiałe, dlatego że naukowe wysiłki zmierzające do zbadania rosyjskiej filozofii, ogólnie rzecz biorąc, znajdują się w Niemczech do dziś bardzo na uboczu, toteż chęć ukazania całościowego spojrzenia w obliczu wyraźnie niepełnego stanu wiedzy może wydać się niepomiarowa. Mimo takiego argumentu, ważkiego tym bardziej na początku XX stulecia, Masaryk napisał swoje szkice *Zur russischen Geschichts- und Religionsphilosophie*, zaznaczając przez to, iż pełne przedstawienie zagadnienia jest nieosiągalne, ale przekazanie wiedzy na ten temat konieczne, jeśli Rosja i Europa, zakorzenione przy wszystkich różnicach w tym samym podłożu, mają kiedykolwiek dojść do wzajemnego rozumienia i zrozumienia samych siebie.

Wszystko to jest słuszne także dzisiaj. Zadanie nie stało się łatwiejsze, ale nasuwa się tym bardziej nieodparcie. O poznanie bowiem

¹ Pomijam tu krótkie opracowanie E. von Radloff, *Russische Philosophie*, Breslau 1925.

i przekazanie *której* filozofii powinno nam chodzić? Czerwony Październik 1917 r. dokonał niesłychanie skrajnego zerwania na gruncie filozofii, uznając różnorodność przedrewolucyjnej myśli rosyjskiej za skończoną jako ostateczny przeżytek względem jedynie prawdziwego marksizmu-leninizmu. Jeśli uważać Związek Radziecki za prawowitego następcę rosyjskiego imperium, a polityczne dekrety w dziedzinie filozofii za stosowne, to pod hasłem „filozofia rosyjska” ma się do czynienia właściwie już tylko z marksizmem-leninizmem, filozofią radziecką, chyba że zachowa się tę nazwę dla rozważań historii filozofii z czasu przed 1917 r.

Jednak zadekretowany koniec niekoniecznie oznacza rzeczywisty. Wszak niekonformistyczni pisarze i myśliciele, którzy w pierwszych latach po rewolucji zostali z bolszewickiej Rosji wypędzeni lub z niej uszli, chwycili grunt pod nogami, najpierw w Europie Zachodniej (Berlinie, Pradze, Paryżu, a także Sofii i Belgradzie), i prowadzili dalej swoją filozoficzną działalność, starając się dać w sposób wymowny wyraz swoim poglądom na posłannictwo Rosji w XX w.

I tak pozostało przy życiu to, co w umacniającym się Związku Radzieckim nie mogło już w żaden sposób jawnie istnieć. W Niemczech po I wojnie światowej entuzjazm dla zrozumienia nowej, rewolucyjnej Rosji radzieckiej, zdającej się obiecywać uleczenie z wszelkich społecznych bolączek, był równie wielki, jak dążenie do poznania starej, „świętej” Rosji, której wybitni przedstawiciele byli na niemieckiej ziemi żywo obecni. Dopiero czasy Trzeciej Rzeszy niosły coraz więcej przeszkód dla ich publicznego oddziaływania.

Po II wojnie światowej również w Republice Federalnej Niemiec spojrzenie skupiło się i ogólnie zatrzymało na wyrosłym na ogromne mocarstwo Związku Radzieckim, a wyśledzenie jego sukcesów i niepowodzeń w dziedzinie polityki, gospodarki, ideologii itd. uważano – także dla własnego przetrwania – za rzecz pierwszej wagi. W tym celu rozwinęła się i ugruntowała mniej więcej po 1950 r. „sowietologia” jako nauka z jej licznymi działami. Było to z pewnością konieczne i w dalszym ciągu przynosi znaczny pożytek. Niebezpieczeństwo tkwi w możliwym zawężeniu ogólnospołecznego i naukowego spojrzenia w Europie Zachodniej i Ameryce na Związek Radziecki *jako Rosję w ogóle*, a zagrożenie to odpowiada dokładnie niebezpieczeństwu utraty przez żyjących w Związku Radzieckim Rosjan świadomości wielkich i znaczących połąci ich kultury, historii i ducha, do czego tak uporczywie dąży ich ideologiczne i polityczne kierownictwo.

Jednak niebezpieczeństwu temu w znacznej mierze i w najbardziej wymowny, a dla świata widoczny sposób, drogę zagrozdził sam radziecki marksista-leninista, ujawniając prawdę o stalinizmie od czasu tajnego przemówienia N. Chruszczowa na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w lutym 1956 r. Skutkiem tego, przynajmniej na Zachodzie, sowietologii nie można już było skwitować ogólnie jako nauki uprawianej dla zimnowojennych potrzeb, a w samym Związku Radzieckim zaczęto, sięgając wstecz poza stalinizm, stawiać pytania o leninizm, a stąd dalej o przedrewolucyjną Rosję w poszukiwaniu podstaw i przyczyn minionego rozwoju oraz ewentualnej możliwości jego uniknięcia.

Rok 1965 można uznać za punkt zwrotny – w styczniu zmarł na emigracji ostatni znaczący filozof rosyjski dawnej szkoły M. Łoski i prawie jednocześnie w Związku Radzieckim „inaczej myślący”, pod tym czy innym względem mniej lub bardziej nonkonformistyczni dysydenci, zwrócili na siebie publicznie uwagę całego świata swoją „literacko-polityczną” manifestacją pod pomnikiem poety Majakowskiego (1893-1930), zorganizowaną w rocznicę jego śmierci 14 kwietnia pod hasłem „Odwaga, Myśl, Kształt, Głębia”. Równie znaczące jest, określane jako początek ruchu obrony praw człowieka w Związku Radzieckim, wydarzenie z 5 grudnia (rocznicy wprowadzenia stalinowskiej konstytucji w 1936 r.) tegoż roku na placu Puszkina, gdzie demonstrowano na rzecz publicznej rozprawy sądowej w postępowaniu przeciw pisarzom Andriejowi Siniawskiemu (pseudonim Abram Terc) i Juliuszowi Danielowi (pseudonim Nikołaj Arżak), którzy potem na swoim procesie w lutym 1966 r. żądali „poszanowania wolności twórczej i wolności sumienia”². Tym samym stało się zupełnie jasne, że

² Zob. C. Gerstenmaier, *Die Stimme der Stummen. Die demokratische Bewegung in der Sowjetunion*, 3. Aufl., Stuttgart 1972, s. 74-76; Der SMOG (= Smelost', Mysl', Obraz, Głębina/Odwaga, Myśl, Kształt, Głębia); s. 212-214: Bericht über die SMOG-Demonstration; s. 83-89: Die „cause célèbre”: Sinjavskij und Daniel'; cyt. s. 89: „Nazwiska Daniela i Siniawskiego oznaczają może najważniejszy kamień milowy w dziejach «Ruchu Demokratycznego» i tym samym początek zwrotu, jaki się dokonał w najnowszej historii Rosji”; s. 218-226, cyt. s. 221; A. Амальрик, *Движение за права человека в СССР*, w: *Русская Мысль*, nr 3158 (Paris, 30 czerwca 1977), s. 3: „Pierwsze starcie pomiędzy władzą i społeczeństwem nastąpiło z powodu procesu sądowego Andrieja Siniawskiego i Juliusza Daniela. Niewielka demonstracja na placu Puszkina w Moskwie w dniu 5 grudnia 1965 r., domagająca się jawności procesu sądowego, a zorganizowana przez A. Jesienina-Wolpina i Wł. Bukowskiego może uchodzić za początek ruchu”. H. Dahm zwrócił uwagę w tenże, *Der gescheiterte Ausbruch. Entideologisierung und ideologische Gegenreformation in Osteuropa 1960-1980*, Baden-Baden 1982,

„spod zwalisk”³, którymi stalinizm przysypał Rosję i Związek Radziecki, wydobywał się stary, uznany za umarłego, rosyjski duch i w dążeniu wychowanych na radziecką modłę ludzi nowego pokolenia zaczęło się przywracanie do życia wszystkiego, co od 1917 r. (lub najpóźniej od końca lat dwudziestych) miało uchodzić za przeżytek i mieć już tylko antykwaryczną wartość.

Ten rozwojowy proces ma znaczenie sam w sobie, nie z powodu jego możliwego chwilami powodzenia czy niepowodzenia na powierzchni, co uwarunkowane jest zewnętrznymi okolicznościami, lecz z powodu objawiającej się, trudnej do powstrzymania i ostatecznie niedającej się unicestwić zdolności powrotu ducha, wytwarzającej ów proces i ujawniającej się w podejmowaniu i uprzytamnianiu, przypominaniu i dalszym rozwijaniu aż po teraźniejszość duchowych nurtów i ruchów, które stały się „historyczne”.

Znaczy to, iż Rosja stanowi *jedność* historii i teraźniejszości, którą jedynie sztucznie można rozcinać na prahistorię (przed rokiem 1917) i historię właściwą (po roku 1917).

Sytuacja, kiedy Rosjanie – czy to żyjący w Związku Radzieckim, czy ci, którzy tam żyli, a teraz znajdują się na uchodźctwie – przywracają (mniej czy bardziej po cichu bądź na głos) *całą* historię Rosji, zmusza dziś ludzi na Zachodzie ponownie do tego, aby ze swej strony dołożyć wyłożonych starań o uzyskanie rzetelnie ugruntowanej świadomości również filozoficznej *całości* Rosji, a więc właśnie o *całościowe spojrzenie* na rosyjską filozofię.

Zadanie to było wprawdzie zawsze stawiane nauce, ale w naszym kraju w ostatnich dziesięcioleciach przyniosło, niestety, niedostateczne wyniki.

Otóż pojedyncze opracowanie – jak już powiedziano – nie jest w stanie dokonać tego szczegółowo – ani dla niemarksistowskiej względnie nieradzieckiej filozofii rosyjskiej przed i po 1917 r., ani dla radzieckiej filozofii rosyjskiej.

s. 401, że już w latach 1961/1962 organizowane były „literackie wiece protestacyjne” pod pomnikiem Majakowskiego.

³ Zob. A. Солженицын, *Из-под глыб. Сборник статей*, Paris 1974; A. Sol-schenizyn i in., *Stimmen aus dem Untergrund. Zur geistigen Situation in der UdSSR*, 1. Aufl., Darmstadt–Neuwied 1975, 2. Aufl., Frankfurt a. M.–Berlin–Wien 1976; o ruchu dysydentów w Rosji i Związku Radzieckim zob. M. S. Shatz, *Soviet Dissent in historical Perspective*, Cambridge 1980.

W niniejszej pracy obrano drogę tak, aby w *Części Pierwszej* opowiedzieć o „przestrzeni i czasie rosyjskiej filozofii”, tj. o jej „trzech sytuacjach” – w imperium carskim od czasów Piotra Wielkiego, po Rewolucji Październikowej oraz po II wojnie światowej – i w ten sposób ukazać, przynajmniej we wstępnym zarysie, ujawniającą się w radzieckiej filozofii dialektykę szerokiego rozwijania i ponownie zawężania problematyki, ostrożnego otwierania i zdecydowanego zamykania horyzontów, stanowiącą jej formalną, spiętą politycznymi ramami, „pojęciowo giętką”⁴ strukturę.

W *Części Drugiej* przedstawiono w *podstawowym zarysie* bieg rosyjskiej myśli w jego „założycielskiej” i „rozwojowej różnorodności” w „religijnej” i „świeckiej” filozofii od Średniowiecza, a głównie od czasów Oświecenia do naszych dni.

Zamierzałem przy tym stworzyć przeciwwagę do zyskującej coraz większe wpływy marksistowskiej i/lub leninowskiej interpretacji filozofii rosyjskiej.

Nie dojdzie się zapewne do całościowego spojrzenia na rosyjską filozofię, opracowując np. „filozofię społeczną” wszystkich możliwych „rewolucyjnych demokratów” (w najszerszym rozumieniu) XIX w. jako „poprzedników” marksizmu-leninizmu, a ledwie czy zgoła wcale nie wspominając takich filozofów jak S. L. Frank, M. Bierdiajew, P. Nowgorodcew i inni, nawet, jeśli urywa się prezentację z końcem XIX i początkiem XX w. – jak czynią to Gałaktionow i Nikandrow oraz Walicki⁵ – przez co zarazem musi powstać wrażenie, że w wieku XX znaczenie ma już tylko marksizm-leninizm jako ostateczny kształt rosyjskiej myśli.

Z tego rodzaju wypowiedziami można w tej czy innej formie spotkać się na każdym kroku. Wykrzywiają one ogólny obraz i należy je odrzucić – niezależnie od prawa każdego autora do jemu właściwego

⁴ Zob. W. Goerd, *Die „allseitige universale Wendigkeit” (gibkost’) in der Dialektik V. I. Lenins*, Wiesbaden 1962; ogólny obraz powstania i rozwoju marksizmu-leninizmu w Rosji, dziejów i teorii filozofii radzieckiej do czasów Stalina i pierwszych zmian po destalinizacji przedstawili I. M. Bocheński (*Der sowjetrussische dialektische Materialismus [Diamat]*, 1. Aufl., Bern–München 1950, 4. Aufl., 1962) oraz G. A. Wetter (*Der dialektische Materialismus. Seine Geschichte und sein System in der Sowjetunion*, 1. Aufl., Freiburg–Wien 1952, 5. Aufl., Freiburg i. Br. 1960). Dalszy rozwój omawia H. Dahm, *Der gescheiterte Ausbruch*, dz. cyt.

⁵ Odnosnie do Gałaktionowa i Nikandrowa oraz Walickiego zob. w *Części Trzeciej* „Antytezy”: historiografia szczegółowa i spisy treści...

sposobu przedstawienia i interpretacji, i ponoszonej z tego tytułu odpowiedzialności.

Ze względu na same fakty wydała mi się tu zatem nieodzowna korektura i stąd np. szersze omówienie kilku znaczących myślicieli naszej epoki, którzy nie mieszczą się w radziecko-marksistowskim ujęciu.

Chcąc choćby tylko w przybliżeniu uporać się z wielością postaci i tworców filozofii, uznałem dalej za nieuniknione, aby w rozdziałach „Filozofia religijna w XIX i XX w.” oraz „Filozofia świecka. Pojęcia i perspektywy od XIX do XX w.” kierować się głównie wątkiem pojęcia filozofii przyjętego przez omawianych myślicieli w jednym czy kilku ich dziełach bądź w ogóle – w nadziei, że zwłaszcza przy takim ograniczeniu uda mi się jednak pokazać to, co w ich filozofii ma zasadnicze znaczenie. W ten sposób tak, jak otwarty został w ogóle zaledwie *dostęp* do każdego poszczególnego myśliciela, tak przedstawienie ogółem daję za każdym razem jedynie *podgląd* w złożoną całość, który ma umożliwić całościowy ogląd, zrozumienie i pojęcie stanowiące warunek dalszego zgłębiania.

O *przyszłości* rosyjskiej filozofii nie potrzeba wiele mówić. Ma ona tylko wtedy „ogólnoludzką” – narodową i międzynarodową przyszłość, jeśli przyjęta zostanie w *całości* w jej historycznym i teraźniejszym rozwoju przez Rosjan i nie-Rosjan, poddana krytyce i – niezależnie od politycznej opieki, baczącej czym powinna być – rozumowo uporządkowana.

Dopóki w Związku Radzieckim wolność myśli i słowa nie będzie zapewniona, dopóty zalegająca nad rosyjską myślą „tak korzystna dla nieprawdy noc”⁶ nie może ustąpić. Stąd jest przede wszystkim zadaniem Rosjan żyjących za granicą (bo odpowiednie wysiłki w Związku Radzieckim napotykały przeszkody), ale też w równym stopniu ludzi na Zachodzie, aby przyszłość dla rosyjskiej filozofii pozostawić otwartą, starając się wydobyć ją jako historię i teraźniejszość *na światło dnia*.

Czy staraniom tym będzie kiedyś dane spotkać się z oddźwiękiem na rosyjskiej ziemi – pytanie to i odpowiedź nie są sprawą przedmowy niezawierającej przepowiedni.

⁶ Tak wyraził się K. Aksakow w swoim słynnym memoriale o stanie wewnętrznym Rosji, przedłożonym carowi Aleksandrowi II w 1855 r.